

opusdei.org

List Prałata (kwiecień 2016)

"Przebaczenie uraz jest, w pewnym sensie, najbardziej boskim działaniem, jakie może wykonać człowiek" stwierdza w swoim kwietniowym liście Prałat Opus Dei, w którym szeroko omawia zagadnienie przebaczenia.

04-04-2016

**Najukochańsi: niech Jezus strzeże
moje córki i moich synów!**

Podczas Wielkiego Tygodnia ponownie wzruszyliśmy się miłością Boga do ludzi. *Tak bowiem Bóg umiłował świat – pisze święty Jan– że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony*[1].

Jakże powinniśmy dziękować Trójcy Świętej za tyle dobroci i miłosierdzia! Staje się to jeszcze bardziej konieczne, gdy rozważymy, że *Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni*[2]. Męka i śmierć Pana Jezusa stanowi szczyt poświęcenia (zaangażowania), którego Bóg w sposób wolny podjął się dla ludzkości. **Jego pierwszym poświęceniem się było stworzenie świata i pomimo naszych prób zniweczenia go– a jest ich wiele– angażuje się On w utrzymanie**

świata przy życiu. Jednak Jego największym zaangażowaniem było danie nam Jezusa. To wspaniałe zaangażowanie Boga. Tak, Jezus jest największym zaangażowaniem, jakie Bóg podjął się wobec nas[3].

Na mocy tej obietnicy, wielokrotnie odnawianej w historii zbawienia, wcielony Syn Boży nie ograniczył się do zdobycia dla nas przebaczenia grzechów żyjąc i pracując wśród nas, chociaż najmniej pozorne Jego działanie miało przeobfitą wartość odkupieńczą; nie zadowolił się też wstawianiem za nami, choć dobrze wiedział, że Bóg Ojciec zawsze wysłuchiwał Jego modlitwy. Zdecydował się do ofiary ekstremalnej, gdyż *nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*[4].

Jakże wzruszające są słowa Jezusa Chrystusa Zbawiciela podczas Jego

konania na Krzyżu. Najpierw mówi: *Ojcie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*[5]. Nie myśli o upokorzeniu ani o bólu, których doświadczał, ani o okrucieństwie oprawców, lecz o obrazie Boga. Przyszedł, aby uzyskać dla nas przebaczenie grzechów i jego pierwsze zdanie jest prośbą o miłosierdzie. Drugie, skierowane do dobrego łotra, idzie w tym samym kierunku. Wobec szczerego żalu tego człowieka, obiecuje mu odpuszczenie grzechów oraz życie wieczne: *Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju*[6]. Rozumiemy teraz głęboką pobożność, z jaką nasz Ojciec całował krucyfiks, co stanowiło dla świadków tej sceny moment nawrócenia oraz zaproszenie do rozmowy o Chrystusie i o Jego przykładzie.

Święty Josemaría głęboko zrozumiał tę naukę Pana Jezusa oraz nauczał jej słowem i przykładem. ***Przebaczać. Przebaczać z całej duszy i bez***

***cienia urazy! To postawa zawsze
wspaniała i owocna.– Taka była
postawa Chrystusa przybijanego
do krzyża: “Ojcze, przebacz im, bo
nie wiedzą, co czynią”, i stąd
przyszło twoje i moje zbawienie[7].***

To bardzo dobry przykład dla nas!
Prośmy Boga, byśmy potrafili być
tolerancyjni i natychmiast
przebaczać, nie zachowując urazy.

Przebaczenie uraz jest, w pewnym
sensie, najbardziej boskim
działaniem, jakie może wykonać
człowiek. Nie jest to jedynie dzieło
miłosierdzia, lecz również
warunkiem i prośbą, by Bóg darował
nam nasze grzechy, zgodnie z
nauczaniem Mistrza w modlitwie
Ojcze Nasz: *i przebacz nam nasze
winy, jak i my przebaczymy tym,
którzy przeciw nam zawinili[8].*

Jedna z największych
niedoskonałości obecnego
społeczeństwa wyraża się w

trudnościach z przebaczeniem. Poszczególne osoby oraz całe narody raz po raz wracają myślami do doznanych zniewag, taplają się w tych wspomnieniach jak w brudnej kałuży, nie chcą podjąć wysiłku, by zapomnieć i przebaczyć. Inna, bardzo jasna nauka naszego Pana streszcza historię łaskawości Bożej względem ludzkości w tych słowach: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią[9]*.

Mamy mocno wyryte w sercu sceny Ewangelii, w których objawia się to zachowanie Jezusa: Jego przebaczenie kobiecie grzesznej w domu faryzeusza Szymona, przypowieść o synu marnotrawnym i o zagubionej owcy, Jego łaskawość wobec kobiety cudzołożnej... To ścieżka, którą my, chrześcijanie musimy przebyć, aby upodobnić się do Mistrza. ***Ta droga streszcza się w jednym jedynym słowie: miłować. Miłować - to znaczy mieć***

wielkie serce, współczuć troskom tych, którzy nas otaczają, umieć przebaczać i być wyrozumiałym: poświęcić się razem z Chrystusem za wszystkie dusze. Jeśli sercem będziemy miłować Chrystusa, nauczymy się służyć i będziemy bronić prawdy w sposób jasny i z miłością[10].

Mimo to, jak powtarzał święty Josemaría, by kochać w ten sposób jest rzeczą konieczną, **by każdy z nas usunął z własnego życia wszystko to, co przeszkadza Życiu Chrystusa w nas: przywiązanie do własnej wygody, pokusę egoizmu, skłonność do popisywania się. Tylko odtwarzając w sobie Życie Chrystusa, będziemy mogli przekazać je innym; tylko doświadczwszy, jak obumiera pszeniczne ziarno, będziemy mogli pracować w głębi ziemi, przemieniając ją od wewnątrz i czyniąc ją płodną[11].**

Sceny Męki i Śmierci Pańskiej, które przeżywaliśmy ostatnio, stawiają przed nami zobowiązujące pytania, na które musimy szczerze odpowiedzieć. Czy umiemy przebaczać od samego momentu doznanych krzywd, które z resztą często są owocem naszej wyobraźni lub nadwrażliwości? Czy staramy się usuwać je z serca i nie wracać do nich myślą po raz kolejny? Czy prosimy o pomoc Pana i Najświętszą Maryję Pannę, gdy widzimy, że jest nam trudno przebaczyć?

W ten sposób winniśmy postępować zawsze, gdyż nie wystarczy przebaczyć jeden raz, drugi, trzeci... Przypomnijmy sobie odpowiedź Pana Jezusa na pytanie Piotra: *ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy*[12]; to znaczy – zawsze. Dalej, aby ta lekcja

zapadła nam głęboko w serce, opowiedział przypowieść o niemiłosiernym słudze, który był głupio nieustępliwy wobec nieznacznego długu jednego ze współsług, podczas gdy jego pan darował mu niewspółmiernie większy[13]. Starajmy się, w tym Roku Miłosierdzia oraz zawsze, głęboko żyć tymi wymaganiami prawdziwego ucznia Chrystusa.

Nie wystarczy, byśmy z naszej strony unikali obrażania innych lecz należy podjąć wysiłek walki z krytycznymi osądami i myślami. Nasza ziemska wędrówka oznacza pielgrzymowanie ku chwale Nieba i aby osiągnąć ten cel, Jezus Chrystus pokazuje nam poszczególne etapy. Jeden z nich przedstawia nam Papież w bulli *Misericordiae vultus*, komentując słowa Pana Jezusa: *Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni*[14].

Ojciec Święty pisze: **przede wszystkim, by nie sądzić i nie potępiać.** Jeśli człowiek nie chce zostać osądzony przez Boga, nie powinien stawać się sędzią swego brata. Ludzie bowiem w swoim osądzie zatrzymują się zwykle na powierzchni, podczas gdy Bóg zagląda do wnętrza. Jaką krzywdę wyrządzają słowa, kiedy rodzą je uczucia zazdrości i zawiści!

Mówienie źle o nieobecnym bracie jest równoznaczne z przedstawianiem go w złym świetle, szkodzeniem jego reputacji i wystawianiem go na pastwę plotek. Nie sądzić i nie potępiać znaczy również, w sensie pozytywnym, umieć dostrzec dobro, które jest w każdej osobie, i nie pozwolić, by ucierpiała ona z powodu naszego stronniczego osądu i roszczeń do wszechwiedzy. Ale to jeszcze nie wystarcza do wyrażenia miłosierdzia. Jezus wzywa również do *przebaczenia i*

do dawania. Mamy być narzędziami miłosierdzia, ponieważ pierwsi otrzymaliśmy je od Boga. Mamy być szczodrzy dla wszystkich, wiedząc, że również Bóg wielkodusznie obdarza nas swoją życzliwością[15].

W tym miejscu pojawia się kolejny wymiar chrześcijańskiego przebaczenia: prosić o przebaczenie drugą osobę, gdy zdamy sobie sprawę, że ją uraziliśmy. Nie jest to upokorzenie, lecz przeciwnie: stanowi przejaw wielkiego ducha, otwartego serca, hojnej duszy. Również w tym aspekcie święty Josemaría dał nam przykład. Z jaką łatwością i prawdziwą pokorą prosił o wybaczenie, gdy uważał, że ktoś mógł poczuć się zraniony jego upomnieniem, choćby było trafione! Któregoś razu przyznał, że wielokrotnie prosił Pana o przebaczenie tego, co uważał za brak odpowiedzi [na łaskę]. **Ale**

jednocześnie– dodawał – ***ośmielałem się stwierdzić, że oddałem Wam to, co w mojej duszy jest najlepsze; to, czym obdarzył mnie Bóg, Nasz Pan starałem się Wam jak najwierniej przekazać, a gdy nie potrafiłem tego uczynić, przyznawałem się natychmiast do moich błędów, przepraszałem Boga oraz bliźnich, i od razu wracałem do walki[16].***

20 kwietnia rozpocznie się kolejny rok mojej służby Kościołowi jako Prałat Opus Dei. Zaś 23 kwietnia udzielię święceń prezbiteratu licznej grupie Waszych braci, diakonów Prałatury. Módlcie się dużo za nich oraz za mnie, oraz za wszystkich kapłanów Kościoła. Żyjmy zawsze *consummati in unum*[17], mocno zjednoczeni w modlitwie, w intencjach, w czynach, aby Pan cały czas patrzył na nas z miłosierdziem. Módlmy się też dużo za Papieża oraz we wszystkich jego intencjach.

Z wielką miłością błogosławi Was,

Rzym, 1 kwietnia 2016 roku.

[1] *J* 3,16-17.

[2] *Rz* 5,6.

[3] Papież Franciszek, Katecheza papieża Franciszka podczas audiencji ogólnej, 20 II 2016.

[4] *J* 15,13.

[5] *Łk* 23,34

[6] *Tamże* 43

[7] Święty Josemaría, *Bruzda*, nr 805.

[8] *Mt* 6,12.

[9] *Mt* 5,7.

[10] Święty Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 158.

[11] *Tamże*

[12] *Mt* 18,21-22.

[13] Por. *Mt* 18,23-35.

[14] *Łk* 6,37.

[15] Papież Franciszek, bulla *Misericordiae vultus*, 11 IV 2015, nr 14.

[16] Święty Josemaría, notatki z medytacji, 29 III 1959.

[17] *J* 17,23.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-kwiecien-2016/>
(26-03-2025)